

Krzysztof Goźdz-Roszkowski

## *Sprawa restytucji dóbr w ujęciu Karola Potkańskiego i Władysława Semkowicza*

### **Eigentumsrestitutionproblem nach der Ansicht von Karol Potkański und Władysław Semkowicz**

1. Uwagi wstępne. 2. Zasób informacji o restytucjach. 3. Czyje dobra miały podlegać restytucji? 4. Ramy chronologiczne restytucji. 5. Przyczyny żądań rewindykacyjnych. 6. Charakter prawny żądań zwrotu dóbr. 7. Postępowanie restytucyjne. 8. Uwagi końcowe.

1. Einleitung. 2. Der Bestand an Informationen über Restitutionen. 3. Wessen Eigentum sollte restituiert werden? 4. Chronologischer Rahmen der Restitutionen. 5. Ursachen der Revindikationsforderungen. 6. Juristischer Charakter der Revindikationsforderungen. 7. Das Restitutionsverfahren. 8. Schlussfolgerungen.

1. Przed blisko stu laty, w 1900 r., ukazała się rozprawa Karola Potkańskiego: *Sprawa restytucji (Rok 1374 i 1381)*<sup>1</sup>. Poruszyła ona niedostrzegany do tej pory w nauce problem zwrotu majątności zabranych przez Kazimierza Wielkiego *minus iuste*, o które za panowania Ludwika Andegaweńskiego dopominali się poszkodowani – instytucje kościelne, miasta i rycerstwo. Rozprawa K. Potkańskiego znalazła oddźwięk w nauce w postaci recenzji Władysława Semkowicza o charakterze polemicznym<sup>2</sup>. K. Potkański odpowiedział w 1902 r. rozprawą *Jeszcze sprawa restytucji*<sup>3</sup>, po której znowu zabrał głos W. Semkowicz jako recenzent<sup>4</sup>.

Zapoczątkowana przez K. Potkańskiego i W. Semkowicza dyskusja na temat restytucji dóbr nie rozwinęła się. Wykorzystywano niektóre twierdzenia

<sup>1</sup> *Studia nad XIV wiekiem*, nr III, RAU. WH-F 1900, t. XXXIX, s. 151–170, oraz osobne odbicie [cyt. dalej: K. Potkański, *Sprawa*].

<sup>2</sup> KH 1901, R. XV, s. 101–109 [cyt. dalej: W. Semkowicz, II].

<sup>3</sup> *Studia nad XIV w.*, nr VII, RAU. WH-F 1902, Ser. II, t. XVII (og. zb. t. 42), s. 42–74 [cyt. dalej: K. Potkański, *Jeszcze sprawa*].

<sup>4</sup> KH 1902, R. XVI, s. 101–113 [cyt. dalej: W. Semkowicz, III].

obu uczonych<sup>5</sup>, lecz sam problem uległ z czasem zapomnieniu<sup>6</sup>. Po latach, do sprawy zabierania *minus iuste* dóbr i ich restytucji powrócił J. Matuszewski<sup>7</sup>. W kontekście szeroko rozumianej problematyki konfiskaty dóbr ziemskich zaprezentowanej przez tego uczonego zagadnienia podjęte przez Potkańskiego znalazły nowe oświetlenie. Na zabory i restytucje jako czynniki wpływające na rozmiar posiadłości monarszych zwrócił później uwagę J. Luciński<sup>8</sup>. Kontynuacją badań Potkańskiego nad uwarunkowaniami politycznymi restytucji dóbr u schyłku rządów Ludwika Andegaweńskiego jest artykuł J. Gzelli<sup>9</sup>.

Jak dotychczas, brakuje monograficznego opracowania poruszonego przez Potkańskiego problemu restytucji dóbr zabranych przez monarchę. O celowości podjęcia prac w tym kierunku zdecydować powinna analiza rozpraw Potkańskiego oraz ich recenzji Semkowicza, stanowiących punkt wyjścia dla ewentualnych dalszych studiów nad „sprawą restytucji”. Uwagi poniższe należy traktować jako rekonesans na obszarze, który być może przyjdzie „opanować” naukowo.

2. Gdy Karol Potkański pisał pierwszą pracę o restytucjach, znał bardzo skromną liczbę wypadków zwrotu dóbr zabranych przez monarchę. Była to mianowicie restytucja wsi Dobrcza miastu Kaliszowi<sup>10</sup>, wsi Jeżyc i Winiar miastu Poznaniowi<sup>11</sup> oraz części Jasła klasztorowi cystersów z Koprzywnicy<sup>12</sup>.

<sup>5</sup> Literaturę nawiązującą do K. Potkańskiego, w sumie nieliczną, wymienia przykładowo G. Labuda w *Postwoiu* do przedruku prac K. Potkańskiego *Lehici, Polanie, Polska. Wybór pism*, Warszawa 1965, s. 652. W. Semkowicza powoływał m. in. W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH 1949, t. II, s. 311, przyp. 169, oraz K. Kolańczyk, *Studia nad relikdami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce. Rozporządzenie własnością ziemską do końca XIV w.*, SHPP 1950, t. XX, z. 2, s. 362, przyp. 377 i 379.

<sup>6</sup> Zwrócił na to uwagę G. Labuda, *Postowie*, s. 653–654.

<sup>7</sup> J. Matuszewski, *Problem konfiskaty dóbr szlacheckich w dawnej Polsce*, [w:] *VII Powszechny Zjazd Historyków Polskich w Krakowie 14–17 września 1958, Referaty i dyskusja*, t. VII, *Historia państwa i prawa*, red. Z. Kaczmarczyk, Warszawa 1959, s. 154–155, 157. Tekst obu rozpraw K. Potkańskiego poświęconych restytucji oraz inne studia tego uczonego przypomniał G. Labuda w cyt. wyżej publikacji *Lehici, Polanie, Polska*.

<sup>8</sup> J. Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, *Prace Kom. Hist. PTPN* 1967, t. XIX, z. 2, s. 16–29, 85–88; tenże, *Rozwój królewstwy w Koronie od schyłku XIV wieku do XVII wieku*, *ibidem*, z. 3, s. 72–74.

<sup>9</sup> J. Gzella, *Restytucja dóbr w Wielkopolsce i na Kujawach w 1381 roku*, *Zapiski Historyczne* 1984, t. XLIX, z. 4, s. 127–135. Kilka wypowiedzi literatury zawierających ocenę skuteczności dążeń do restytucji za Ludwika Andegaweńskiego, sformułowanych w związku z kwestią wiarygodności kroniki Janka z Czarnkowa, odnotował J. S. Matuszewski, *Przywileje i polityka Ludwika Węgierskiego w Polsce*, AUL 1983, s. 105–106, przyp. 3.

<sup>10</sup> KDWP 3, nr 1661 (1372 r.); K. Potkański, *Sprawa*, s. 2.

<sup>11</sup> KDWP 3, nr 1665 (1372 r.); K. Potkański, *Sprawa*, s. 2.

<sup>12</sup> KDMp 3, nr 867 (1374 r.); K. Potkański, *Sprawa*, s. 7.

W następnej pracy doszła sprawa restytucji wsi Topola<sup>13</sup>. Niewątpliwą zasługą Semkowicza było wzbogacenie liczby restytucji o sześć dalszych wiadomości<sup>14</sup>.

Zawarte są one przede wszystkim w dokumentach wystawianych przez panującego przy okazji zwrotu zabranych majątności. Systematyczna kwerenda w zbiorach dokumentów zarówno istniejących, gdy pisał Potkański, jak i wydanych później, z pewnością rozszerzy zasób wiadomości o dokonanych restytucjach<sup>15</sup>. Może też przynieść nie mniej ważne informacje o tym, iż panujący odmówił zwrotu zabranej posiadłości<sup>16</sup>. A także i inne<sup>17</sup>. W konsekwencji umożliwi pełniejsze niż dotychczas poznanie „sprawy restytucji” dóbr. Oczywiście kwerenda nie może ograniczać się do dyplomów. Wszak sporo cennych wiadomości na temat politycznej strony badanego przez siebie problemu znalazł Potkański w kronice Janka z Czarnkowa.

3. Potkański, zwłaszcza w pierwszej rozprawce, koncentrował się na sprawie zwrotu majątków zabranych przez Kazimierza Wielkiego miastom, instytucjom kościelnym, czy też szlachcie. Natomiast Semkowicz uważał, iż w okresie badanym przez Potkańskiego *restitutio hereditatum* rozumiano znacznie szerzej. Była to jego zdaniem *nie tylko restytucja dóbr zabranych ziemianom przez króla, lecz w ogóle windykacja majątków nieprawnie w czyimkolwiek posiadaniu* [podkr. Semkowicza] *pozostających*<sup>18</sup>.

Stanowisko to Semkowicz opierał na tekście nieznanego Potkańskiemu wyroku z 1372 r., wydanego przez sąd restytucyjny w sprawie z powództwa

<sup>13</sup> CDP 2/1, s. 81, nr 96; K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 56.

<sup>14</sup> 1257 r.: Boryszkowo biskupowi włocławskiemu Wolimirowi (B. Ulanowski, DKM, s. 190, nr 16); 1305 r.: Trzęsacz cystersom z Byszowa (CDP 2/1, nr 188); 1348 r.: Łaziska i Dzierżazna cystersom z Łekna (KDWP 2, nr 1275); 1354 r.: Radłów i inne wsie biskupowi krakowskiemu (KDKK 1, nr 198); 1358 r.: Bąkowo i inne wsie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu (KDWP 3, nr 1380); 1363 r.: część wsi Pstroszyce dziedzicom Pstroszyc (KDMp 3, nr 758), W. Semkowicz, I, s. 106–107; W. Semkowicz, II, s. 106–107.

<sup>15</sup> F. Bujak deklarował gotowość wskazania kilkudziesięciu dokumentów dotyczących restytucji wsi przyłączanych w XIII w. do majątności książęcych, tenże, *O wiecach w Polsce do końca wieku XIII ze szczególnym uwzględnieniem Wielkopolski*, [w:] *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*, t. I, Kraków 1938, s. 76 w przypisie. Uwaga J. Lucjińskiego, że wiadomości o restytucjach posiadłości zabranych przez panującego są rzadkie (tenże, *Majątki ziemskie...*, s. 85) dotyczy tylko Małopolski i to do 1385 r.

<sup>16</sup> ZDM 4, nr 1043 (1377 r. lub 1378 r.).

<sup>17</sup> Na przykład obietnica czterech wiosek arcybiskupowi gnieźnieńskiemu ze strony starosty Waclawa II Aleksego z Lekinsteinu tytułem ekwiwalentu za wieś Topolę i inne posiadłości zabrane przez Łokietka. KDWP 2, nr 859 (1302 r.). K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 58. Do sprawy sporu arcybiskupa z Łokietkiem o wspomniane wsie powrócił K. Potkański w pracy *Opactwo na łączycyckim grodzie*, RAU. WH-F. 1902, ser. II, t. XVIII, s. 94–96.

<sup>18</sup> W. Semkowicz, I, s. 104.

Sędziwoja z Wojnowa przeciwko Jakubowi i jego braciom woźnym królewskim<sup>19</sup>. Passus, na który zwrócił uwagę, brzmi następująco: *coram nobis [sędziów – K.G.-R.] iuratis, pro reddenda iusticia regi, ecclesie, monasteriis et nobilibus ac aliis quibuscunque super restitutione hereditatum regni Polonie in iudicio presidentibus*<sup>20</sup>. Przyznać należy Semkowiczowi rację w tym, iż sąd ów miał szersze zadania niż rozpoznawanie spraw o zwrot dóbr zabranych *minus iuste* przez panującego. Widać bowiem, że powołany został także w interesie monarchy, wymienionego w cytowanym tekście na pierwszym miejscu, dochodzącego posiadłości zagarniętych przez poddanych. O możliwości rewindykacji dóbr przez króla Semkowicz wyraźnie nie powiedział, chociaż mieści się ona w pojęciu restytucji, jakie miało jego zdaniem funkcjonować w pierwszych latach po śmierci Kazimierza Wielkiego. Semkowicz sformułował je wszakże bardzo szeroko. Nawet nazbyt szeroko. Obejmuje bowiem także zwrot majątności zagarniętych przez osoby prywatne innym osobom prywatnym, na przykład w drodze zajazdu. Tymczasem do rozpatrzenia tego rodzaju roszczeń nie potrzeba było powoływać specjalnych sądów. Nie taka też intencja przyświecała królowej Elżbiecie, kiedy ustanawiała ów wielkopolski sąd restytucyjny, chociaż w praktyce mógł on rozpatrywać różne inne sprawy<sup>21</sup>.

Cytowany tekst uwidacznia, jak zrećcznie postąpiła królowa Elżbieta naciskana o zwrot dóbr zabranych przez Kazimierza Wielkiego. Ustanawiając sąd dla rozpatrzenia żądań stanów, upoważniła go również do rozpatrywania spraw o zwrot dóbr monarszych zagarniętych przez poddanych. Dzięki temu posunięciu „sprawa restytucji” nabierała szerszego wymiaru, bo dotyczyła nie tylko prywatnych, lecz także monarszych majątności. Stawiało to panującego w korzystniejszej sytuacji. Być może w przyszłości uda się stwierdzić, czy istniała prawidłowość polegająca na tym, iż panujący wobec żądań restytucji dóbr wyrażał wolę rewindykacji zagarniętych wbrew prawu własnych majątków. W każdym razie są to dwie odrębne sprawy, które – jak widać – bywały łączone ze względów politycznych. Nie znaczy wcale, iż badania muszą obejmować obie razem. Możliwa jest monografia poświęcona tylko restytucji dóbr odjętych przez panującego, choć oczywiście ze wskazanych wyżej względów konieczne będą nawiązania do rewindykacji majątków monarszych.

4. Swoje studium rozpoczął Potkański od wydarzeń r. 1372, kiedy to Elżbieta Łokietkówna restytuowała Dobrzec Kaliszowi oraz Jeżyce i Winiary Poznaniowi, a także ustanowiła w Wielkopolsce sąd restytucyjny<sup>22</sup>. Tak

<sup>19</sup> KDWP 3, nr 1667.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Rozpatrywał on np. spór o wieś Kamieniec, sprzedaną w r. 1271 przez księcia Bolesława przodkom pozwanych, którą Łokietek rozdysponował ponownie na rzecz powoda Sędziwoja z Wojnowa, występującego z tego tytułu z roszczeniem windykacyjnym. KDWP 3, nr 1667.

<sup>22</sup> K. Potkański, *Sprawa*, s. 1–2; tenże, *Jeszcze sprawa*, s. 45–47.

zakreślona granica *a quo* dla „sprawy restytucji” spotkała się z uzasadnioną krytyką ze strony Semkowicza<sup>23</sup>. Z przytoczonych przez niego dokumentów wynika, iż do restytucji niesłusznie zabranych majątności dochodziło dużo wcześniej, niż to widział Potkański, bo w połowie XIII w.<sup>24</sup> Restytuował dobra również sam Kazimierz Wielki<sup>25</sup>.

Potkański był zdania, iż z chwilą wydania przez Jagiellę przywilejów w Czerwińsku (1422) i Jedlnej (1430), problem restytucji przestał być aktualny, ponieważ o konfiskacie mienia *miał odtąd stanowić nie sam król ale sąd*, a także dlatego, iż wspomniane przywileje zatwierdziły wszystkie dawniejsze nadania, przecinając w ten sposób drogę sporom mogącym wyniknąć stąd w przyszłości<sup>26</sup>.

Można zauważyć, iż po przywilejach z lat 1422–1433 problem konfiskat bez wyroku sądowego przestaje być dostrzegany w nauce. W taki milczący sposób przypisuje się postanowieniom zapoczątkowanym przywilejem czerwińskim znaczną skuteczność w praktyce<sup>27</sup>. Źródła skłaniają ku tezie, że takie mniemanie nie jest zasadne. Zwrotu dóbr zabranych *sine iuris vincione* domagała się szlachta w 1492 i 1537 r.<sup>28</sup> Żądanie to znalazło się w programie egzekucjonistów, co zaowocowało uchwaleniem przez sejm warszawski z lat 1563–1564 ustawy, która restytucję dóbr ziemskich zabranych *nullo iure* uczyniła obowiązkiem króla<sup>29</sup>. Różne kwestie wiążące się z dochodzeniem takich majątności normowały sejmy jeszcze w XVII w.<sup>30</sup> Słusznie przeto pisał Semkowicz: *...sprawa restytucji nie jest zjawiskiem efemerycznym, chociaż nie wiedział o tym, iż pozostawała aktualną w czasach nowożytnych*<sup>31</sup>.

5. Bezpośrednią przyczyną żądań zwrotu posiadłości wysuwanych pod adresem następcy był praktykowany przez Kazimierza Wielkiego zabór dóbr *minus iuste*. Wyraźnie tego Potkański nie powiedział, ale jest to rzecz

<sup>23</sup> W. Semkowicz, I, s. 105 i 109.

<sup>24</sup> Najstarszy ze znanych W. Semkowiczowi dokumentów restytucyjnych pochodzi z r. 1257. W. Semkowicz, II, s. 106.

<sup>25</sup> W. Semkowicz, I, s. 106–107; W. Semkowicz, II, s. 107.

<sup>26</sup> K. Potkański, *Sprawa*, s. 20; tenże, *Jeszcze sprawa*, s. 70.

<sup>27</sup> Por. na przykład S. Borowski, *Ściganie przestępstw z urzędu w średniowiecznym prawie polskim*, Warszawa 1933, s. 122; Z. Wojciechowski, *Państwo polskie w wiekach średnich. Dzieje ustroju*, Poznań 1948, s. 201–202, 297, 327; J. Matuszewski, *Problem konfiskaty...*, s. 156; J. Bardach, B. Leśnodorski, M. Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 1993, s. 91–92, 166; S. Płaza, *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*, cz. I: X–XVIII w., Kraków 1997, s. 286, 462–463.

<sup>28</sup> K. Goźdź-Roszkowski, *Problem restytucji dóbr ziemskich zabranych przez monarchę nullo iure w konstytucjach pierwszych sejmów egzekucyjnych*, [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki: prace dedykowane prof. Stanisławowi Płazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Małc, W. Uruszczak, Kraków 1999, s. 162–163.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 171.

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 163.

<sup>31</sup> W. Semkowicz, I, s. 109.

oczywista i wynika jasno z obu jego rozpraw. Na uwagę zasługuje natomiast spostrzeżenie, iż domaganie się zwrotu posiadłości było żądaniem *zniesienia woli zmarłego króla*, z którą przestano się liczyć, kasując testament Kazimierza. Pokonanie tej bariery psychologicznej ułatwiło w następstwie otwarte stawianie żądań restytucji dóbr<sup>32</sup>.

Już w swej pierwszej rozprawie Potkański szukał głębszych przyczyn dostrzeżonej w źródłach „sprawy restytucji”, stawiając pytanie: *dlaczego Kazimierz zabierał majątki poddanym niesłusznie według ich mniemania? Dlaczego się nagromadziło tyle materiału do skarg w ciągu jego panowania?*<sup>33</sup> Przyczyn wspomnianych żądań upatrywał początkowo w sprzeczności między faktami zabierania przez króla dóbr *minus iuste* a *charakterystyką Kazimierza W.*, którą w nas wpojono, i z którą oswoiliśmy się od tak dawna – dodajmy – przedstawiającą króla jako władcę sprawiedliwego<sup>34</sup>.

Pod wpływem krytyki Semkowicza Potkański podjął ponownie zagadnienie przyczyn „sprawy restytucji”, poświęcając mu wiele miejsca w następnej rozprawie. Wskazał trzy możliwe rozwiązania. Zabieranie dóbr, z racji którego domagano się restytucji, było następstwem pomyłek sądowych króla Kazimierza, bądź wynikało z właściwości jego charakteru, bądź też u podłoża takiego postępowania króla należy dopatrywać się konfliktu społecznego, mającego *głębsze i szersze przyczyny*<sup>35</sup>. Potkański przyjął trzecią możliwość i wskazał na dwa powody owego konfliktu: przywilej monarszy i niepewne stosunki własności<sup>36</sup>.

Pisząc o przywileju, miał na myśli przede wszystkim immunitet, który rozbijając *jednolity ustrój wewnętrzny* monarchii wczesnopiastowskiej, stwarzał stan rodzący *różne kolizje prawne i ekonomiczne*. Panujący, który udzielał przywilejów immunitetowych, a także nierzadko je cofał, wkraczał w powikłane stosunki przez nie wytworzone i popadał w konflikt z odbiorcami przywilejów – Kościołem i rycerstwem<sup>37</sup>. Potkański wymienia przykładowo różne działania oparte na przywileju, rodzące „kolizje”, których jednym ze skutków była „sprawa restytucji”. Słusznie zauważa, iż szczegółowe ich omówienie prowadziłoby zbyt daleko<sup>38</sup>. Wyjątek uczynił dla zakładania miast na prawie niemieckim. Uznał je bowiem za zjawisko *pierwszorzędnej wagi i doniosłości*, dostarczające obfitego materiału dla poznania różnych powikłań. Zostały one interesująco przedstawione między innymi na przykładzie Łęczycy. Stwierdza, iż dla potrzeb lokacji król nie wahał się łamać przywilejów

<sup>32</sup> K. Potkański, *Sprawa*, s. 15–16.

<sup>33</sup> *Ibidem*, s. 17.

<sup>34</sup> *Ibidem*, s. 14–15 i 18.

<sup>35</sup> K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 52.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 53.

<sup>37</sup> *Ibidem*, s. 54.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 54–55.

nadawczych, lecz względ na potrzeby państwa lub osobiste skłaniał go także do ignorowania przywilejów miejskich<sup>39</sup>.

Jako drugie źródło konfliktów leżących u podłoża „sprawy restytucji” dóbr wymienił Potkański *stosunki własności ziemskiej*. Własność kościelna i rycerska pochodziła jego zdaniem w znacznej mierze z nadań panującego. Przy czym nadania dokonywane na rzecz rycerzy, niejednokrotnie bez wystawiania przywileju, mogły dawać im tylko dożywotnie użytkowanie ziemi<sup>40</sup>. W swoich wywodach przywiązywał duże znaczenie do faktu odwołalności darowizn monarszych. Rozpatrując tę kwestię, Potkański stwierdza, iż nadanie i oparte na nim prawo własności w znacznym stopniu *było zależnym od sytuacji politycznej i od woli monarszej*<sup>41</sup>. Zwraca uwagę na akcje rewindykacyjne podejmowane przez panujących w Czechach i na Węgrzech, mające na celu odzyskanie dóbr monarszych, utraconych wskutek lekkomyślnego nadawania<sup>42</sup>. Dostrzega ślady podobnej akcji za Kazimierza Wielkiego<sup>43</sup>. Przeprowadzając je, król często nie liczył się z nadaniami; obojętnie, czy istniał potwierdzający darowiznę dokument, czy też nie<sup>44</sup>. Uporządkowania stosunków własności po swojej myśli pragnął też Kościół i rycerstwo. Potkański zauważa, iż konflikt na tle owego uporządkowania zależnie od okoliczności był rozwiązywany bądź po myśli panującego (czasy Łokietka i Kazimierza Wielkiego), bądź bardziej w myśli Kościoła, i rycerstwa (rządy Elżbiety i Ludwika)<sup>45</sup>.

Jak widać, Karol Potkański dociera, w poszukiwaniu wyjaśnienia przyczyn „sprawy restytucji”, ze szczególną siłą wysuwanej przez stany po śmierci Kazimierza Wielkiego, bardzo głęboko. Widzi je w splocie szeregu rozmaitych konfliktów, sięgających końca XIII w., które przedstawia wnikliwie, we wzajemnym powiązaniu. Dostrzegł też jej przyczyny bardziej bezpośrednie – działalność Kazimierza Wielkiego, wzorowego *administratora i gospodarza*, który był zmuszony dla *swych gospodarskich celów* zabierać posiadłości swoim poddanym; podobnie jak współczesne państwo dokonuje wywłaszczeń na cele publiczne. Król – zdaniem autora *Sprawy restytucji* – przy organizowaniu i porządkowaniu swojego państwa *mógł czyjeś interesy naruszyć*, pozostając jednak władcą sprawiedliwym<sup>46</sup>.

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 55–60.

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 61.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 64. M. Sczaniecki opowiadając się za nieodwołalnością nadań dla rycerzy, uważał, że źródła nie pozwalają wykazać związku między „sprawą restytucji” a skomplikowanymi stosunkami własnościowymi, wytworzonymi przez nadania, tenże, *Nadania ziemi na rzecz rycerzy w Polsce do końca XIII wieku*, Prace Kom. Hist. PTPN 1938, t. XI, z. 3, s. 30, przyp. 4.

<sup>42</sup> K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 62.

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 65 i 66.

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 67.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 72–73.

Potkański traktował swoje poglądy na przyczyny „sprawy restytucji” jako częściowe tylko rozwiązanie tego zagadnienia. Uważał, że wymaga ono bardzo dokładnego zbadania złożonego procesu, jakim były zmiany w ustroju średniowiecznej Polski, ponieważ problem restytucji był tych zmian *jednym ze skutków i to wcale nie najważniejszym*<sup>47</sup>.

Również Semkowicz zastanawiał się nad powodami, dla których Kazimierz Wielki zabierał cudze posiadłości. Bezpośrednie przyczyny były jego zdaniem „rozliczne”, wszakże trud dostrzeżenia ich na podstawie powołanych dokumentów zostawił Semkowicz czytelnikowi. Wykluczył wszakże karę konfiskaty oraz wywłaszczenie *na cele gospodarki państwowej*<sup>48</sup>.

Przyjmując za rzecz niewątpliwą, iż Kazimierz Wielki był przykładem władcy sprawiedliwego, starał się Semkowicz wykazać, że *bezpośrednimi sprawcami zaboru dóbr na rzecz skarbu byli starostowie i urzędnicy królewscy, a król jedynie polegając na ich fałszywych relacjach, aprobował ich czynności w dobrej wierze, stąd nie można go winić o bezprawie*<sup>49</sup>. Czynnikiem ułatwiającym działania chciwych urzędników była łatwowierność i popędliwość Kazimierza Wielkiego, która sprawiała, iż wydając decyzje o odebraniu komuś dóbr, bezkrytycznie polegał na otrzymanych informacjach<sup>50</sup>.

Pod wpływem krytyki Potkańskiego<sup>51</sup>, Semkowicz wycofał się z poglądu, iż wspomniane cechy osobowości króla były jedyną przyczyną jego niesprawiedliwych decyzji<sup>52</sup>. Znalazł jednak inne wyjaśnienie, mianowicie w sumarycznym procesie posesoryjnym, wszczynanym na podstawie skargi zarządcy majątków monarszych.

Do wydania nakazu intromisji powoda, nakazu kwalifikowanego przez Semkowicza jako interdykt *uti possidetis*, nie było potrzebne postępowanie dowodowe, mające na celu ustalenie, komu przysługiwało prawo własności względem spornej majątności. Toteż wydając takie nakazy w interesie zarządców majątków bez sprawdzenia przedstawianych przez nich doniesień, monarcha pozostawał zdaniem Semkowicza w zgodzie z prawem<sup>53</sup>.

Recenzent chwali *bystre i trafne poglądy prof. Potkańskiego* na temat przyczyn „sprawy restytucji”. Zarzuca mu jednak, iż w wyjaśnianiu ich *za daleko odszedł od właściwej sprawy restytucji*<sup>54</sup>. Zabory dokonywane przez starostów i zarządców majątków monarszych stanowiły w przekonaniu Semkowicza jej *zasadniczą przyczynę*, chociaż dopuszcza istnienie również

<sup>47</sup> *Ibidem*, s. 73.

<sup>48</sup> W. Semkowicz, I, s. 104–105 i n.

<sup>49</sup> *Ibidem*, s. 109.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 107–108.

<sup>51</sup> K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 53, 71–72.

<sup>52</sup> W. Semkowicz, II, s. 110.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 110–111. Do kwestii procesowych wypadnie jeszcze powrócić.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 104.



innych przyczyn *dalszych i bliższych*<sup>55</sup>. Późniejsze badania nie potwierdziły tego poglądu. Tenentariusze królewskich ziem rzeczywiście zagarniali majątności sąsiadującej z nimi szlachty, lecz ich zachłanność była tylko jednym z powodów, dla których dochodziło do zabierania dóbr przez panujących<sup>56</sup>.

Zagadnienie przyczyn „sprawy restytucji”, którą tak mocno podniesiono po śmierci Kazimierza Wielkiego, postawiło Potkańskiego i Semkowicza przed problemem zabierania dóbr *minus iuste* przez panującego, cieszącego się ugruntowaną opinią władcy sprawiedliwego, którą obaj bez zastrzeżeń podzielali. Dążenie do ratowania tej opinii wobec faktów stawiających króla w niekorzystnym świetle zaciążyło, szczególnie u Semkowicza, na rozwiązywaniu problemu zaboru dóbr *minus iuste*, a w konsekwencji i przyczyn „sprawy restytucji”. Problem ów w znacznym stopniu zaprzętnął uwagę obu uczonych ze szkodą dla innych zagadnień, jak na przykład pominięta przez nich kwestia praw tych osób, które dobra ulegające restytucji nabyły od panującego w drodze nadania.

Z punktu widzenia badań nad restytucją, problem zabierania dóbr *minus iuste* przez panującego wydaje się sprawą ważną, aczkolwiek drugoplanową. Można bowiem rozpatrywać rozmaite kwestie dotyczące tej materii, niezależnie od tego, na jakiej drodze panujący przejął czyjąś majątność, i jak skomplikowany układ stosunków przyczynił się do tego. Ocena charakteru zabrania dóbr jest z natury względna i subiektywna. Nikt nie chce tracić majątku i mało kto uzna takie zdarzenie za zgodne z prawem. Zwłaszcza, iż to ostatnie w państwie Piastów bywało chwiejne i nieprecyzyjne<sup>57</sup>. Zresztą nawet w wypadku zabrania dóbr pod słusznym tytułem, bo mocą sądownie orzeczonej kary, również starano się o restytucję i niejednokrotnie uzyskiwano zwrot dóbr<sup>58</sup>. Oczywiście nie należy lekceważyć korzyści, jakie daje zbadanie, do kogo należała majątność i okoliczności jej zabrania. Rzuci ono światło na to, czym była w danym wypadku restytucja dóbr – przywróceniem utraconego prawa, czy też zalegalizowaniem przywłaszczenia monarszej majątności.

Problem zabierania dóbr *minus iuste* przez panujących stanowi temat na odrębną pracę. Należałoby tutaj przyjąć kierunek badań wytknięty bardziej przez Potkańskiego niż Semkowicza. Być może okaże się uzasadnioną rewizja opinii o Kazimierzu Wielkim jako nieskazitelnie sprawiedliwym władcy<sup>59</sup>, albo przynajmniej zagadnienie to wypadnie inaczej postawić.

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 104 i 113.

<sup>56</sup> J. Luciński, *Majątki ziemskie...*, s. 26–28; tenże, *Rozwój królewskich ziem...*, s. 72–74.

<sup>57</sup> K. Kolańczyk, *Studia nad relikiami...*, s. 480–482.

<sup>58</sup> J. Matuszewski, *Problem konfiskaty...*, s. 161; J. Luciński, *Rozwój królewskich ziem...*, s. 71.

<sup>59</sup> Zauważono, iż rewizja tytułów własności, przeprowadzona przez Kazimierza, musiała niejednokrotnie oscylować na pograniczu pomiędzy istotnym przywróceniem posiadania a konfiskatą, a dalej: konfiskował wreszcie król otwarcie, choć pod różnymi pozorami, K. Kolańczyk, *Studia nad relikiami...*, s. 362.

6. Żądania restytucji majątku przedkładane Kazimierzowi Wielkiemu, a po jego śmierci Elżbiecie i Ludwikowi nazywał Semkowicz *roszczeniami*<sup>60</sup>, a czasem także *skargami windykacyjnymi*<sup>61</sup>. Tymczasem o istnieniu roszczenia, także roszczenia procesowego po stronie osób przedkładających żądanie restytucji, można by mówić wówczas, gdyby król był zobowiązany do rozpoznania skargi i zwrotu zabranej majątności. Czy jednak taka sytuacja wówczas zachodziła?

Sam Semkowicz zauważył, że po śmierci Kazimierza wystąpiono bardzo licznie ze *skargami windykacyjnymi* także z tego powodu, iż *nie stało głównej przeszkody w dochodzeniu praw – samego zaborcy*<sup>62</sup>. Skoro możliwość rewindykowania dóbr zależała od tego, kto zasiadał na tronie, a w konsekwencji, jaka była sytuacja polityczna, to w takim razie powstaje pytanie, czy rzeczywiście owe żądania miały charakter skarg windykacyjnych w prawnym rozumieniu tego terminu.

Wątpliwości co do ich charakteru nasuwają zwłaszcza wyniki badań Potkańskiego. Pokazał on, jak skuteczność żądań restytucji dóbr wysuwanych pod adresem Ludwika Andegaweńskiego przez Małopolan i Wielkopolan była uzależniona od sytuacji politycznej, i jak pierwsi umieli ją wykorzystać, a drudzy nie bardzo<sup>63</sup>.

Efektom owych żądań było wyznaczenie ze strony władcy sądu specjalnie dla rozstrzygnięcia zaistniałych sporów. Powoływaniu takich sądów w Wielkopolsce i Małopolsce oraz kwestii ich rzeczywistego funkcjonowania Potkański poświęcił sporo uwagi. Jak się okazuje, ustanowienie sądu było ważnym krokiem na drodze do odzyskania dóbr, ale wcale nie przesądzało o tym, czy zabrane majątności zostaną zwrócone. Sądy restytucyjne nagromadzonych latami spraw nie rozsądzały i szybko upadały z rozmaitych przyczyn, wśród których dostrzec można mocno niechętny stosunek panującego do restytucji<sup>64</sup>. Z dokonanej przez Potkańskiego analizy materiału źródłowego wynika też, że nawet gdy sąd restytucyjny uznał zasadność żądań powoda, to wcale jeszcze nie oznaczało, iż otrzyma on te same dobra z powrotem<sup>65</sup>. Zdarzało się też, że zwracając zabraną majątność, władca nakładał na jej właściciela jakiś obowiązek<sup>66</sup>. Ustalenia Potkańskiego trafnie

<sup>60</sup> W. Semkowicz, I, s. 105, s. 108.

<sup>61</sup> *Ibidem*, s. 105.

<sup>62</sup> *Ibidem*, s. 105–106.

<sup>63</sup> K. Potkański, *Sprawa*, s. 11–14; tenże, *Jeszcze sprawa*, s. 48, 49. Badania K. Potkańskiego korygował co do Wielkopolski W. Semkowicz, (*ibidem*, I, s. 103), uzupełnił J. Gzella, *Restytucja dóbr...*, s. 129 i n. Na wykorzystywanie restytucji dla osiągnięcia celów politycznych wskazywał w swych pracach, śladem K. Potkańskiego, J. Dąbrowski, zob. np. *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2., oprac. J. Wyrozumski, Kraków 1995, s. 179.

<sup>64</sup> K. Potkański, *Jeszcze sprawa*, s. 49, 51–52.

<sup>65</sup> K. Potkański, *Sprawa*, s. 7–8.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 4.

skomentował J. Matuszewski pisząc, iż restytucje przeprowadzano w *sposób jak najmniej spełniający dezyderaty społeczeństwa*<sup>67</sup>.

W świetle badań K. Potkańskiego skuteczność żądań zwrotu dóbr, stopień ich realizacji przez władzę przedstawiały się różnie, zależały bowiem od sytuacji politycznej. Zainteresowani restytucją nie mieli do niej prawa, na którym mogliby oprzeć swoje żądania. Zwołanie sądu restytucyjnego było koncesją ze strony monarchy znajdującego się w danej chwili w niewygodnej sytuacji, a nie realizacją obowiązku przywracania poddanym tego, co im niesłusznie zostało zabrane na rzecz skarbu. Taki obowiązek został sformułowany ustawowo dopiero na sejmie warszawskim z lat 1563–1564<sup>68</sup>.

7. Autor *Sprawy restytucji* poruszył szereg zagadnień związanych z sądami restytucyjnymi (powoływanie, skład, efektywność działania). Wyłania się także kwestia procedury stosowanej w wypadku procesu wszczętego przed takim sądem. Mógł to być sąd komisarski, który interesował Potkańskiego, lecz także sąd sprawowany przez królową Elżbietę. Otóż rozpatrując sprawę Dobrcza oraz Jeżyc i Winiar, uczony ten pisał, iż królowa podjęła decyzję o ich zwrocie, *zasięgnąwszy rady* arcybiskupa gnieźnieńskiego i panów wielkopolskich<sup>69</sup>. W takim ujęciu dostojnicy ci jawią się jako doradcy, których opinii zwykł był władca zasięgać w różnych sprawach związanych z zarządem państwa. Nie ma zatem miejsca na proces sądowy. Tymczasem dokument restytucyjny wystawiony przez Elżbietę na przykład w sprawie Jeżyc i Winiar informuje o tym, że panowie wielkopolscy złożyli na żądanie królowej zaprzysiężone oświadczenie co do dwóch nader ważnych okoliczności: 1) sporne wsie Jeżycy i Winiary były własnością żądających zwrotu mieszczan, 2) zostały zabrane im przez zmarłego króla *sine causa* i znajdowały się w jego posiadaniu *minus iuste* przez wiele lat<sup>70</sup>. Wynika stąd, iż nie było to *consilium*, lecz stanowiące środek dowodowy zeznanie świadków w procesie, który miał wykazać, czyją własnością były sporne majątności. Potkański tego nie dostrzegł. Jak widać, zagadnienia prawnoprocesowe leżały poza obszarem jego zainteresowań.

Kwestie procesowe uwzględnił natomiast Semkowicz, po to jednak, aby wyjaśnić, dlaczego dochodziło do zabierania dóbr i wykazać, iż nie można

<sup>67</sup> J. Matuszewski, *Problem konfiskaty...*, s. 155.

<sup>68</sup> K. Goźdź-Roszkowski, *Problem konfiskaty...*, s. 171.

<sup>69</sup> K. Potkański, *Sprawa*, s. 2.

<sup>70</sup> *...maiestas nostra a baronibus nostris Poloniae sufficiens recepit testimonium, qui sub fidei puritate protestati sunt, supradictas villas Iszycze et Vinari ad fundum dicte civitatis Poznaniensis et ad consules qui sunt vel pro tempore fuerint pertinere, et per prenominatum dominum regem sine causa ipsis fore ablatas et minus iuste possessas pluribus annis retroactis*, KDWP 3, nr 1665 (1372 r.).

o to obwiniać króla Kazimierza. Monarcha – jak już była mowa – stosował na podstawie fałszywej informacji starostów *summaryczne postępowanie posesoryjne* i wydawał nakaz intromisji w cudze dobra. Osoby w ten sposób poszkodowane mogły – zdaniem Semkowicza – dochodzić w podobny sposób utraconych majątkowości albo uzyskać ich zwrot *na drodze zwykłego procesu cywilnego*<sup>71</sup>. Dokładny przebieg uproszczonego procesu posesoryjnego poznać można – w przekonaniu Semkowicza – z treści dokumentu z 1348 r., w którym Kazimierz Wielki zwraca cystersom z Łekna wsie Łaziska i Dzierżaną<sup>72</sup>. Semkowicz uważał, iż król nie badał bliżej podstawy prawnej żądania zwrotu tych wsi, lecz poprzestał na *zwykłym proteście*, złożonym przez zakonników, pozwalającym stwierdzić, że odebrane im wsie posiadali od dawna<sup>73</sup>.

Semkowicz przytacza następujący fragment wspomnianego dokumentu: *...de cuius rei robore fideles nostri infrascripti* [mnisi łekneńscy – uzup. Semkowicza], *requisiti per nos ad quem eedem hereditates ad nos vel ad domum predictam seu monasterium Lecnoniense pertinerent? omnes unanimes voce responderunt et sufficienter sunt protestati, etiam ad iuramentum prestandum se paratos offerentes, quod eedem hereditates L. et D. non ad dominium nostrum, sed ad monasterium predictum de iure spectant ab antiquo. Nos itaque unicuique iustitiam reddere cupientes, contenti protestatione nostrorum fidelium sufficienti, easdem hereditates [...] restituimus perpetuo possidendas* [podkr. Semkowicza]<sup>74</sup>. Semkowicz odniósł mylnie słowa *fideles nostri infrascripti* do zakonników z Łekna<sup>75</sup>. Tymczasem odnieść je należy do osób, które zostały wymienione w dokumencie niżej (stąd określenie *infrascripti*), jako świadkowie. Byli to: biskup poznański Wojciech, kasztelan poznański Przecław, kasztelan gnieźnieński Beniamin, dwaj sędziowie: poznański Mikołaj i kaliski Dobiesław. Zostali oni przesłuchani przez króla jako świadkowie w procesie, który miał ustalić, czyją własnością były sporne wsie: króla, czy klasztoru w Łeknie. Wskazuje na to wyraźnie treść pytania postawionego im przez króla. Dotyczyło ono kwestii własności spornych wsi.

W cytowanym przez W. Semkowicza tekście nie ma mowy o jakimś proteście zakonników, lecz o zeznaniach świadków, których sąd badał chcąc ustalić, komu przysługiwało prawo własności. Zwolnił ich od złożenia przysięgi. Wystarczyło uroczyste oświadczenie. Dwukrotnie wzmiankowano

<sup>71</sup> W. Semkowicz, II, s. 112.

<sup>72</sup> KDWP 2, nr 1275. Zdaniem W. Semkowicza, istnienia takiego procesu dowodzi także dokument restytucyjny wsi Trzęsacz z 1305 r. oraz pewien fragment *Księgi Henrykowskiej*, tenże, II, s. 110–111.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 110–111.

<sup>74</sup> KDWP 2, s. 608.

<sup>75</sup> W. Semkowicz, II, s. 107, przyp. 1.

w dokumencie, iż owa *protestatio* została dokonana *sufficienter*. Król orzekł zwrot wsi Łaziska i Dzierżązny zakonnikom po rozstrzygnięciu na korzyść klasztoru w Łeknie kwestii własności. Sam fakt utraty posiadania bynajmniej nie wystarczał dla wydania takiego wyroku. A zatem proces miał charakter petytoryjny, a nie posesoryjny. Nie był też uproszczony. Toczyło się bowiem normalne postępowanie dowodowe. Wobec tego powołany przez Semkowicza dokument nie potwierdza jego tezy o uproszczonym postępowaniu posesoryjnym stosowanym w wypadku żądania restytucji dóbr odebranych przez panującego. Wskazuje natomiast, iż zagadnienie charakteru postępowania restytucyjnego wymaga badań<sup>76</sup>.

8. Mamy dwa różne spojrzenia na „sprawę restytucji”, wynikające z odmiennego podejścia Potkańskiego i Semkowicza do przyczyn, które zrodziły pod adresem monarchy żądania rewindykacyjne. To one stanowiły główny punkt sporu między tymi historykami.

Problem zwrotu posiadłości zabranych przez Kazimierza Wielkiego, który tak ostro uwidocznił się za rządów jego następcy, w ujęciu Potkańskiego łączy się z wieloma interesującymi i ważkimi zagadnieniami, jak kwestia charakteru własności dóbr ziemskich pochodzących z nadań panującego, czy komplikacje prawne wiążące się z realizowaniem przez Kazimierza Wielkiego polityki gospodarczej. Ma on szerokie tło, jakim był ówczesny „stan kraju”, w którym zachodził złożony proces przemian ustrojowych.

W ujęciu Semkowicza problem ów okazuje się wąski, nie otwiera interesujących perspektyw badawczych, bo i „zasadnicza przyczyna” restytucji mocno prozaiczna i w istocie prosta – zachłanność zarządców dóbr monarchicznych, którzy wprowadzając panującego w błąd, uzyskiwali od niego zgodę na intromisję w cudze majątności. Na podejściu Semkowicza do kwestii przyczyn, a w konsekwencji do całego problemu restytucji dóbr, zaciążyło dążenie, widoczne także w mniejszym stopniu u Potkańskiego, aby pogodzić fakty zabierania dóbr *minus iuste* za Kazimierza Wielkiego z podzielaną przez obu uczonych opinią, iż ostatni Piast na polskim tronie był sprawiedliwym władcą.

Mimo że zaproponowana odpowiedź nie okazuje się dostatecznie precyzyjna, to z pewnością do Semkowicza należy zasługa postawienia ważkiego pytania o to, jak współcześni pojmowali *restitutio hereditatum*.

<sup>76</sup> J. A d a m u s był nawet zdania, iż polskie prawo średniowieczne nie znało osobnego procesu posesoryjnego, tenże, *Z badań nad dzierżeniem w polskim prawie średniowiecznym*, [w:] *Pamiętnik historyczno-prawny pod red. P. Dąbkowskiego*, t. XII, z. 5, Lwów 1933, s. 45–53. Współczesna nauka zajmuje bardziej umiarkowane stanowisko. J. B a r d a c h, *Historia...*, s. 138; S. P ł a z a, *Historia prawa...*, s. 261.

Uczony ten słusznie zakwestionował granicę *a quo* ram czasowych „sprawy restytucji”, uważając, że były restytucje dóbr wcześniejsze od zaobserwowanych przez Potkańskiego, z czym ten ostatni się zgodził.

Autor *Sprawy restytucji* przekonująco pokazał, iż powodzenie żądań rewindykacyjnych zależało wyłącznie od postawienia ich w sprzyjającej sytuacji politycznej, gdy monarcha skłonny był do ustępstw na rzecz stanów. Można w takim razie wątpić – wbrew sugestii Semkowicza – by żądania takie za Ludwika miały charakter roszczeń windykacyjnych. Wymaga też weryfikacji jego pogląd, iż zainteresowani mogli dochodzić zabranych przez władcę dóbr, na drodze uproszczonego procesu posesoryjnego.

Restytucje dóbr zabranych *minus iuste* przez panującego stanowią interesujący problem tak z punktu widzenia historii ustroju, jak i prawa. Jego opracowanie przyczynić się powinno do lepszego poznania władzy monarszej, skuteczności przywileju *nemini bona confiscabimus* (1422), niektórych zagadnień dotyczących prawa własności (utrata, ochrona), jak również prawa procesowego (np. kwestia dopuszczalności skargi, rodzaj stosowanych środków dowodowych). Są to dziedziny wciąż wymagające badań.